

Perebenda



TARAS SZEWCZENKO

Perebenda

TLUM. WŁADYSŁAW SYROKOMLA

Перебендя

Perebenda stary, ślepy,
Jego dobrze znają stepy,
Bo się dziad ten wszędzie włóczy
I przy kobzie¹ pieśni mruczy.
Naród boży słucha dziada
I za pieśni dzięki składa.
On im pieśnią wzmacnia siły,
Choć samemu świat niemiły.
Pod czeremchą lub kaliną
Dni i noce jego płyną,
Bo zła dola tak go trzyma,
Że i własnej chaty nie ma.
Choć nad starą dziada głową
Pożartował los surowo,
On nie zważa, siedzi, śpiewa:
«Ej, nie szumcie w lesie drzewa!»
Gdy mu piosnka sercem miota,
Kiedy wspomni, że sierota,
To potęskni — i znów śpiewa
Pod cienistym dachem drzewa.

Śpiew

Tak na świecie żył nasz stary,
A piosenek miał bez miary.
To o Człym² dumkę grzmoce³,
To *Turkawkę* zaturkoce,
Wśród dziewczęcej pohulanki —
Śpiewa *Hryca*⁴ lub *Wiośnianki*;
A młodzieży przy kwaterce
Szynkareczką zrywa serce,
A mężatkom śpiewać woli
O złej teści⁵ i topoli;
A na rynek kiedy zbacza,
Gra *Łazarza i bogacza*,

¹*kobza* — instrument strunowy przypominający lutnię; w tradycji ukraińskiej żebrak śpiewający pieśni z towarzyszeniem kobzy lub bandury był często szanowanym nosicielem ważnych wiadomości i idei. [przypis edytorski]

²*Człym*, *Sawa* (zm. 1741) — pułkownik kozacki, dowódca nadwornych kozaków hetmana Józefa Potockiego, pomagał szlachcie tłumić powstanie hajdamaków; uznany za zdrajcę i zabity we własnym domu przez hajdamacki oddział Ihnata Hołogo. [przypis edytorski]

³*grzmoce* — dziś popr.: grzmoci. [przypis edytorski]

⁴*Hryc* — ukraińska pieśń ludowa, zaczynająca się od słów: „Oj, nie idź, Hrycu, na wieczornicę, bo na wieczornicach dziewczęta czarodziejki”. [przypis edytorski]

⁵*teści* — dziś popr.: teściowej. [przypis edytorski]

Lub z westchnieniem i goryczą
Nad kozacką płacze Siczą⁶,
By wiedzieli ludzie młodzi,
Skąd upadek jej pochodzi.
Taki duch był w Perebendzie,
Pieśń i kobzę włóczył wszędzie,
A jak pieśni przysposobi,
To co zechce z sercem zrobi,
Pożartuje jak umyślnie,
Potem krwawą łzę wyciśnie.

Przez szerokie polne łąny
Wieje wicher rozhulany.
Kobziarz siedzi na kurhanie
I gra piosnkę nieprzerwanie.
Step, jak dojrzy ludzkie oko,
Legł błękitno a szeroko,
A mogiła przy mogile,
A w mogiłach zmarłych tyle!
Wicher głąska starowinę
W siwe wąsy i czuprynę,
To do ziemi aż przypada,
By wysłuchać pieśni dziada:

Jak nuta grzmi radością lub czarną rozpaczą,
Jak mu się serce śmieje, ślepe oczy płaczą...
Posłuchał i poleciał...

Bo z pieśnią proroka
Dziad ukrył się na stepie od ludzkiego oka,
Aby wiatr dumkę rozwiął na przestrzeń stepową,
Aby nikt jej nie słyszał, bo to boże słowo.
Już to mówi modlitwę Bogu i naturze,
Już to dumka w kraj świata żegluje na chmurze.
Albo jak orzeł piersią uderza w pierś słońca
I silnymi skrzydłami w błękit niebios trąca.
I zapyta u słońca, jakie zbiegło kraje,
Gdzie swą noc przepędza, a gdzie ze snu wstaje.
Zapyta fali morskiej, o czym ona gwarzy,
Zapyta cichej góry, o czym dumki marzy.
Pogada i znów leci w nadobłoczne kraje,
Bo ziemia, choć szeroka, przytułku nie daje.
Och, bo ten, co przeczuje, ten co wszystko zbada,
Gdzie się słońce niebieskie na nocleg układa,
Co gwarzy fala morska z towarzyszki swemi⁷,
Ten już nigdzie przytułku nie znajdzie na ziemi.
On jak słońce sam jeden krąży na swej osi,
Ludzie niby go znają, bo go ziemia nosi,
Lecz gdyby się dowiedział sąsiad od sąsiada,
Że on śpi na mogile, że z falami gada,
Wyśmiano by dar boży, co mu zaległ łono,
Głupcem by go nazwano i precz odpędzono.

Dobrze czynisz, ojcze siwy,
Że od świata skrywasz dziwy,

⁶Sicz — ufortyfikowany obóz Kozaków zaporoskich na jednej z wysp Dniepru, będący centrum politycznym kozaczyzny. [przypis edytorski]

⁷z *towarzyszki swemi* — dziś popr. forma N. lm: z towarzyszkami swymi. [przypis edytorski]

Że natchnione twoje chwile
Odprawujesz⁸ na mogile.
Ej, gołąbku, czyn swe dzieło,
Póki serce nie zasnęło,
Czyn swe dzieło w mogił ciszy,
Niech go człowiek nie posłyszy.
By nie śmiała się gromada,
Potakiwać jej wypada:
Skacz jak każa, pan zapłaci,
Wszak panowie są bogaci...

Tak na świecie żył nasz stary,
A piosenek miał bez miary;
Pożartuje jak umyślnie,
Potem krwawą łzę wyciśnie.

⁸odprawować (starop.) — odprawiać. [przypis edytorski]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/szewczenko-kobziarz-perebenda/>

Tekst opracowany na podstawie: Taras Szewczenko, Kobzarz, Księgarnia Polska A. D. Bartoszewicza i M. Bierackiego, Lwów [1883].

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Uniwersytecką w Toruniu z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów Biblioteki. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopec-Gryz, Aleksandra Sekuła, Wojciech Kotwica.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.